Nr. 417. Kraków, Poniedziałek 10 Września 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

N. K. N. i Legiony w Przemyślu.

Otrzymujemy następujące informacye z N. K. N.

Niepokojące wiadomości o stanie Legionów w Przemyślu, które znalazły także wyraz w dziennikach, spowodowały Naczelny Komitet Narodowy, że zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa spraw zagranicznych. Na skutek porozumienia ministerstwa spraw zagranicznych z Naczelną Komendą armii udał się do Przemyśla z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych ambasador eksc. hr. Adam Tarnowski, a z ramienia Naczelnej Komendy Armii pułkownik sztabu generalnego Paič celem stwierdzenia stosunków w Legionach. We fakcie że powyższej misyi podjął się Adam Tarnowski, leży już wielkie uspokojenie dla społeczeństwa. Ponieważ równocześnie znaleźli się w Przemyślu członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego, przeto z ich relacyi można stwierdzić, że według wrażenia tak eksc. Adama Tarnowskiego, jak i eksc. Jaworskiego prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego, który odbył konferencyę z marszałkiem polnym porucznikiem Schillingiem i pułkownikiem sztabu generalnego Paičem, zarządzenia przemyskich czynników wojskowych, a w szczególności życzliwa działalność generała Schillinga są wskazane i usprawiedliwione obecną sytuacyą, przyczem znaczenie Legionów jest zrozumiane i należycie ocenione.

Delegacya N. K. N. złożona z wiceprezesa N. K. N. W. L. Jaworskiego, i pp.: Germana, Tadeusza Starzewskiego, posła Zieleniewskiego, prof. Tokarza, Jerzego hr. Mycielskiego, dra Dunskiego, radcy Kosobuckiego, posła Hudzi i posła Srokowskiego, wyjechała w sobotę do Przemyśla, gdzie obecnie stacyonowane są Legiony. Na dworcu przyjął delegacyę brygadyer Haller z korpusem oficerskim. Udano się następnie do Komendy Legionów, gdzie do zgromadzonego korpusu oficerskiego przemówił wiceprezes Jaworski jak następuje:

»Jest potrzebą serca powitać Was, żołnierze polscy, w chwili, gdyście wrócili czasowo do tej dzielnicy, która Was wydała. Ale jest to także wskazanie polityczne. Rada Stanu, która była reprezentacyą narodu, złożyła mandaty, jest więc polityczną koniecznością, aby to, że za Wami stoi społeczeństwo polskie, znalazło natychmiast inny wyraz, abyście nie byli ani chwili w tym względzie w próżni. To był też powód, dla którego byliśmy przeciwni rozwiązaniu N. K. N. — Witamy Was i dziękujemy, żeście wytrwali i trwacie. Wzywamy Was, abyście uczuciom zwątpienia stawiali czoło, jak dotychczas. Czynimy to, bo mamy wiarę, że, jeżeli tylko my sami, jeżeli naród zechce, dojdziemy do kresu szczęśliwego, dojdziemy do państwa polskiego. Rodzi się ono w bólach i mękach. Trzeba je przenieść, bo nagroda za nie tych, co dożyją i następnych generacyj czeka największa.

»Dochodzą Was wiadomości o różnych trudnościach politycznych. Wiedzcie jednak, że rozłamy, przesilenia i walki polityczne nie dotykają tego postulatu, abyście zostali kadrami wojska polskiego. W tem jesteśmy zgodni i w tym kierunku wytężone zostały wspólne usiłowania. Mówią nam, że wysłanie Was tutaj było koniecznością wojskową, że jednak zasadnicze Wasze przeznaczenie na kadry wojska polskiego nie uległo zmianie. Rzecz się rozstrzygnie stanowczo, gdy powstanie rząd polski i gdy on zarządzi tworzenie armii polskiej. Wrócicie wówczas i spełnicie Wasze zadanie. Mówią nam także, że chwila ta nie jest daleka. Nie wolno więc uczynić nic takiego, coby utrudniło lub uniemożliwiło rozwiązanie, którego pragniemy.

»Wzywamy Was do wytrwania w cierpieniach. Mamy do tego prawo, bo sami cierpimy i trwamy. Przetrwamy, jeżeli wzajemnie będziemy dodawać sobie siły: społeczeństwo wojsku polskiemu, wojsko społeczeństwu.

»Witajcie i wiedzcie, że na Was spada olbrzymia odpowiedzialność za przyszłość narodu. My z naszej strony poczuwamy się do niej. Wierzymy, że będziecie i nadal nieugiętymi. Wówczas zwyciężymy«.

W imieniu wojska polskiego i własnem dziękował pułkownik Zieliński N. K. N. za przybycie i słowa otuchy, oraz wezwanie do wytrwania, wypowiedziane przez jego prezesa. Dając wyraz zadowoleniu, że polityka, która w ostatnich czasach toczyła organizm legionowy, znów przejdzie w powołane ręce, wyraził nadzieję, że wojsko będzie znów tem, czem być powinno i czem, da Bóg, się stanie: kadrami armii polskiej. Nie będzie roztaczał żadnego nowego programu o stosunku do N. K. N., gdyż obowiązuje nas wspólny program, mocą którego N. K. N. był polityczną reprezentacyą dążeń narodowych polskich, a Legiony ich zbrojnem ramieniem. Niestety, w ostatnich czasach, wskutek wniesienia do wojska politycznej agitacyi, spójność i karność wojskowa uległa rozluźnieniu, a straty, stąd wynikło, są częstokroć cięższe i dotkliwsze, niż te, które mógłby zadać wróg w najsroższej bitwie. Są to bowiem nie tylko straty liczebne, ale jest to też klęska moralna, gdyż żołnierz, który przetrwał najcięższe trudy i boje, obecnie opuszcza swój sztandar, obałamucony frazesem na pozór pociągającym, a w istocie swej pustym i bez treści. Stało się to dzięki temu, że Legiony, nie spełniając roli, do jakiej były przeznaczone, to jest ściśle wojskowej, zajęły się tem, co powinno pozostać w rękach instytucyj, mających służyć celom politycznym, a kierowanych przez ludzi wytrawnych i na polityce się znających. Historya okazała wielokrotnie, że najznakomitszy naród, wodzowie i strategicy politykami dobrymi nie byli i ich polityczne koncepcye, choćby nawet takiego Cezara, czy Napoleona, runęły jeszcze w oczach swoich twórców.

Legiony przybyły na teren Galicyi, by tu uleczyć się z ciężkich ran, jakie im zadała fałszywa rola, którą kazały im spełniać pewne kierunki polityczne w naszem społeczeństwie. Prowadźcie więc Wy — kończył pułkownik Zieliński — czcigodni panowie, politykę narodową. Wy kierujcie nawą polityczną, by nam umożliwić spełnienie naszej żołnierskiej powinności i byśmy jak najrychlej powrócili do roli, która nam przynależy i o którą zawsze walczyliśmy, byśmy się stali kadrami tworzącej się armii polskiej«.

Następnie udano się na śniadanie, w którem wziął udział także eksc. Adam hr. Tarnowski. Pierwszy toast wzniósł Komendant Legionów Zieliński na cześć N. K. N. na ręce wiceprezesa Jaworskiego. Odpowiedział mu wiceprezes Jaworski dłuższem przemówieniem, w którem nakreślił dotyczne polityki polskiej w obecnej chwili. Wielkie wrażenie zrobiły mowy posła Srokowskiego i brygadyera Hallera. Po śniadaniu udał się Adam hr. Tarnowski i wiceprezes Jaworski na konferencyę z pułkownikiem sztabu generalnego Paičem i marszałkiem polnym porucznikiem Schillingiem. Na dworcu żegnał delegacyę Komendant Zieliński z korpusem oficerskim.

Proklamacya mocarstw centralnych w sprawie Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 września.

Jak donosi »Vossische Zeitung«, należy przypuszczać, że proklamacya obu cesarzy na podstawie porozumienia między kanclerzem państwa a hr. Czerninem w sprawie ustroju w Polsce nastąpi 10 września. Rozchodzi się naprzód o ustanowienie rządu prowizorycznego, który będzie stanowiła Rada regencyjna, składająca się z 3 członków. Rada ta wybierze ministra prezydenta. Ponieważ gabinet ostateczny reprezentowany będzie przez ministra prezydenta, tenże rozpisze wybory do Sejmu.

Rozgraniczenie dotychczasowego generał-gubernatorstwa, szczególniej w sprawach gospodarczych, zostanie zniesione.

O Radę regencyjną.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lublin, 10 września.

Warszawski sprawozdawca »Dziennika Narodowego« omawia żądanie Koła Międzypartyjnego, żeby w miejsce hr. Tarnowskiego, względnie hr. Ostrowskiego, do Rady regencyjnej przyjęty został jego kandydat, były poseł do Dumy z obwodu radomskiego, Świeżyński. Sprawozdawca określa politykę tego Koła jako umyślny opór przeciw porozumieniu się w sprawie Rady regencyjnej. Jak słychać, ks. Lubomirski wystąpił z Koła Międzypartyjnego, wiadomość ta jednak nie da się sprawdzić z powodu wyjazdu ks. Lubomirskiego do Berlina.

Lublin, 10 września.

Warszawski sprawozdawca piotrkowskiego »Dziennika Narodowego« potwierdza, że komisya przejściowa Rady Stanu zawiadomiła już hr. Tarnowskiego pismem, że w miejsce marszałka koronnego Niemojowskiego upatrzony jest na trzeciego członka Rady regencyjnej.

Członek partyi realistów hr. Ostrowski z Maluszyna, upatrzony na członka Rady regencyjnej na wypadek, gdyby hr. Tarnowski nie mógł zastosować się do życzenia Rady Stanu, zdaniem warszawskiego »Głosu«, od początku reprezentuje myśl urzeczywistnienia państwa polskiego i armii polskiej. Cieszy się on ogólnem zaufaniem społeczeństwa nawet u wrogów politycznych, tak że Rada Stanu nie mogła zrobić lepszego wyboru.

Ten sam sprawozdawca donosi, że kierownik kancelaryi Rady Stanu w duchu uchwał Rady Stanu przygotował wyczerpujące sprawozdanie o jej całej działalności tudzież o pracach wszystkich jej departamentów. Przy zredagowaniu tego sprawozdania główny nacisk będzie położony na rokowania Rady Stanu z władzami okupacyjnemi w sprawach politycznych i gospodarczych.

Rada Stanu do Legionów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 7 września.

Dziś członkowie Rady Stanu uchwalili wysłać następujący telegram:

»Komendant Legionów polskich, pułkownik Zygmunt Zieliński, Przemyśl.

Zebrani po raz ostatni przed rozejściem się przesyłamy pozdrowienie Legionom, naszej niezłomnej nadziei, fundamentowi naszej przyszłości.

Z krwi Waszej wolność nasza.

Niemojowski, Pomorski, Przeździecki, Bukowiecki, Górski, Dziewulski, Jamiołki, Kaczorowski, Kozłowski, Łuniewski, Natanson, Sokołowski, Mai, Grendyszyński.

Odpowiedź mocarstw centralnych na notę papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 września.

»Sabah« dowiaduje się, że mocarstwa czwórprzymierza w duchu przyjaznym zbadały notę papieża. Odpowiedź dana będzie niebawem.

»Hilal« dowiaduje się, że odpowiedź czwórprzymierza na notę Ojca św. świadczy o prawdziwej sympatyi dla papieża, którego szlachetna inicyatywa ma na celu dobro i szczęście całej ludzkości. Chociaż nie jest jeszcze znana dokładna treść odpowiedzi, to jednak dziennik sądzi, że może powiedzieć, iż odpowiedź owiana jest duchem najwyższych ideałów państw sprzymierzonych, mianowicie dążeniem do niepodległości i wolności i do uzyskania pokoju, który daje rękojmię swobodnego wykonania ich praw i swobodnego posiadania ich dóbr.

Posiedzenie komisyi 14-stu w Berlinie.

(Telefonem).

Berlin, 10 września.

Tutejsze koła polityczne utrzymują, że dzisiejsze posiedzenie komisyi czternastu może mieć znaczenie wprost historyczne. Obrady w sprawie odpowiedzi na notę papieża spowodować muszą bowiem ustalenie celów wojennych.

Stronnictwa większości żądają, by odpowiedź papieżowi zawierała dokładnie określone cele wojenne Niemiec.

Nie ulega też wątpliwości, że stronnictwa te zażądają ustalenia celów wojennych zgodnie z deklaracyą swoją w parlamencie.

Wobec niejasnego w tym kierunku stanowiska rządu, który dążyć będzie może do jakiegoś kompromisu, zachodzi jednak niebezpieczeństwo, że odpowiedź na notę papieża nie będzie tak jasna, by poprzeć mogła dążenia pokojowe.

Pokojowa konferencya międzyparlamentarna.

(Telefonem).

Budapeszt, 10 września.

[illegible] biskup Fraknoi, wystosował listy otwarte do członków Izby magnatów: do biskupa Ottokara Prochaski i członka Izby niższej Sejmu, Aleksandra Gissweina, w których wzywa ich do przedłożenia wniosku w obu Izbach, popierającego akcyę papieża.

W myśl wniosku tego miałyby parlamenty: austryacki, węgierski i niemiecki zaproponować parlamentom angielskiemu, francuskiemu i amerykańskiemu wybór w tajnem głosowaniu po trzech delegatów, którzy odbyliby pod przewodnictwem papieża krótką konferencyę międzyparlamentarną celem porozumienia się w kwestyach, stojących na przeszkodzie zebraniu się konferencyi pokojowej.

Fraknoi wykazuje w słusznym wywodzie, że warunki pokojowe mogłyby być również w ustnych układach łatwiej ustalone.

Nowa organizacya wszechniemiecka.

(Telefonem).

Berlin, 10 września.

Wczoraj założona została nowa organizacya polityczna o tendencyi wybitnie wszechniemieckiej.

Na czele tej organizacyi stoi ks. Jan Albrecht meklenburski jako prezes honorowy, a były wielki admirał Tirpitz jako pierwszy przewodniczący. Drugim przewodniczącym jest dyrektor dr Kapp.

Organizacya ta walczyć ma o t. zw. szersze cele wojenne Niemiec.

Reforma wyborcza w Prusach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Stutgart, 10 września.

Kanclerz Rzeszy na zapytanie naczelnego redaktora »Stuttgarter Tageblatt«, czy, w jakiej formie i kiedy będzie wniesione przedłożenie o pruskiej reformie wyborczej, odpowiedział, że nastąpi to z początkiem najbliższego posiedzenia sejmu pruskiego. Kanclerz oświadczył, że przedłożenie będzie ujęte w duchu prawa wyborczego do parlamentu. Alzacya i Lotaryngia tworzą obecnie przedmiot żywego opracowania, przyczem nie jest jeszcze rozstrzygniętem, czy wynikiem będzie podział kraju, czy też przekształcenie na samodzielne państwo związkowe.

Cesarz Wilhelm do wojsk pod Rygą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 września.

(Urzędownie). Cesarz niemiecki dnia 6 bm wystosował do wojsk pod Rygą przemówienie, w którem wskazując na oswobodzenie Rygi, miasta, stworzonego dawnym niemieckim duchem hanzeatyckim, oświadczył: Czyn 8-mej armii dowiódł na nowo stalowej woli zwycięstwa Niemiec. Tego rodzaju ciosy, jak bitwa pod Rygą, wzmacniają widoki, że wkrótce nastąpi koniec.

Rosya odrzuca warunki papieża.

(Telefonem).

Bazylea, 10 września.

»Secolo« donosi, że zastępca Rosyi oświadczył papieżowi na audyencyi, że Rosya nie może się zgodzić na warunki noty pokojowej papieża.

Znowu zamach na Kiereńskiego.

(Telefonem).

Lugano, 10 września.

»Popolo d'Italia« donosi, że przeciw Kiereńskiemu planowany był zamach w czasie powrotu jego z Moskwy.

Pociąg, którym jechał, wysadzony być miał w powietrze.

Niepewna sytuacya w Kronsztadzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajcarskie, 10 września.

Do ukraińskiego Biura w Lozannie donoszą z Petersburga:

Wskutek klęski bolszewików w Petersburgu, zwolennicy tego stronnictwa także w Kronsztadzie zmuszeni byli do milczenia. Po krótkiej jednak przerwie kilkutygodniowej znowu stali się oni właściwymi panami Kronsztadu. Organ bolszewików „Gołos Prawdy", zawieszony po burzliwych dniach lipcowych, znowu wychodzi. Dzienniki burżuazyjne są zawieszone. Karę śmierci po raz drugi zniesiono. Zwołano nowy kongres robotników i żołnierzy. To wszystko, to zarządzenie nowo wybranej rady miejskiej, której większość należy do stronnictwa Lenina, bo w ostatnich wyborach stronnictwo to otrzymało 52 mandatów, a 20.000 głosów z ogólnej liczby 28.000 głosów. W tych warunkach wielkie jeszcze pytanie, czy port wojenny kronsztadzki stawiać będzie poważny opór atakowi Niemców.

Ruch republikański we Włoszech.

(Telefonem).

Kolonia, 10 września.

»Kölnische Zeitung« donosi, że sytuacya we Włoszech jest bardzo poważna. Ruch republikański szerzy się coraz hardziej. Wypadki w Turynie i w Genui miały podkład polityczny.

Nowa misya Ribota.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 września.

Po rozmowie z prezydentami obu Izb dał Poincaré Ribotowi zlecenie utworzenia nowego gabinetu. Ribot je przyjął.

Wypowiedzenie dostaw szwajcarskich przez Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajc., 10 września.

Dzienniki francuskie i włoskie w Szwajcaryi donoszą, że Anglia wypowiedziała z dniem 31 grudnia br. wszystkie umowy z szwajcarskimi dostawcami amunicyi. Francya zamierza uczynić to samo, ale zawrze umowy na nowej podstawie.

W górach Jura, gdzie wielkie fabryki amunicyjne obawiają się wstrzymania ruchu, wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie.

Kredyty amerykańskie dla koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 10 września.

Izba reprezentantów uchwaliła pożyczkę wojenną 11 miliardów dolarów, mającą służyć na pożyczki dla sprzymierzonych w wysokości 500 milionów miesięcznie.

Dowóz żywności do Królestwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 10 września.

Warszawski korespondent »Dziennika Narodowego« donosi o usiłowaniach, które swego czasu miasto Warszawa czyniło w celu zakupienia zapasów żywności, zmagazynowanych w Szwajcaryi, że wbrew poprzednim doniesieniom prasy warszawskiej zezwolenie koalicyi na wywóz tych zapasów dopiero teraz nastąpiło, a to dzięki wpływowi osobistości, która w szwajcarskiej radzie związkowej piastuje wysokie stanowisko. 27 wagonów ryżu już jest w drodze. Dwie trzecie otrzymuje magistrat warszawski dla kuchni ludowych i robotniczych, a pozostała jedna trzecia przeznaczona jest dla żydowskich zakładów środków spożywczych.

Koalicya żądała od rządu szwajcarskiego pisemnego zapewnienia, że środki żywności są przeznaczone tylko dla tubylczej ludności polskiej i że władze niemieckie nie będą z tego miały najmniejszej korzyści.

Lublin, 10 września.

Jak słychać, w Kopenhadze zbierze się wnet komisya, utworzona na wzór komisyi Rockefellerowskiej, i pod dozorem koalicyi będzie urządzała stały wywóz żywności z państw neutralnych do Polski, zwłaszcza do niemieckiego obszaru okupacyjnego. W tym celu udali się w tych dniach reprezentanci Warszawy do Kopenhagi.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 września.

Urzędowo donoszą:

Wschodni teren wojny.

Na froncie generała pułkownika arcyks. Józefa gdzieniegdzie walka artyleryi i żywsza działalność bojowa.

Włoski teren wojny.

Monte Gabriele i inne odcinki frontu nad Soczą stoją pod ogniem ciężkich dział włoskich. Nasze baterye wstrzymały nieprzyjacielską piechotę.

W albańsko-macedońskim obszarze jezior rozwijają się walki między naszemi wojskami a Francuzami. Nad dolną Wojusą odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 10 września.

Z wojennej kwatery prasowej:

Włoski teren wojny: Po krwawem odparciu w czwartek ataków włoskich na Monte Gabriele, ten sporny obszar stał wciąż pod ciężkim ogniem dział i miniorek. W piątek w południe ogień ten stał się bardzo gwałtownym. Nasz dobrze wycelowany ogień niszczący wstrzymywał wciąż nadchodzące posiłki włoskie, tak że tego dnia nie rozwinął się żaden atak. Dopiero w nocy nieprzyjaciel znacznemi siłami napadł na północną część naszego stanowiska na Monte Gabriele. Odparto go, zadając mu straty. Także w sobotę walił ciężki ogień na Monte Gabriele, do walk piechoty nie przyszło. Małą wycieczkę Włochów na nasze stanowiska na Kal odparliśmy łatwo.

Wschodni teren: Między Grozesti a Ocną nasze pozycye stoją pod dość silnym ogniem. Zresztą w innych częściach naszego frontu zwykły ogień przeszkadzający. Kilka rosyjskich patroli próbowało wycieczek, które rozbiły się o czujność naszych wojsk. Działalność lotnicza nieprzyjaciela była bardzo żywa. W wielu walkach powietrznych nasi lotnicy pozostali górą.

Południowo-wschodni teren: Oczekiwany już od kilku dni atak francuski w obrębie Korcê rozpoczął się w sobotę. Walki jeszcze się toczą.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 9 września:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi panowała wzmożona działalność ogniowa, nad wybrzeżem i od lasu Houthulst do gościńca Menin—Ypern. Po ogniu huraganowym nastąpiły w nocy gwałtowne angielskie wypady na północny wschód od St. Julien. Nieprzyjaciela wszędzie odparto. Na południe od kanału La Bassée, po obu brzegach Scarpy, Anglicy wśród silnej działalności artyleryjskiej przygotowali również gwałtowne wywiady, które im jednak nie przyniosły żadnego powodzenia. Na północ od St. Quentin pod Gricourt i Villeret dziś rano rozwinęły się walki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii francuskie bataliony wyruszyły naprzód na wschód od drogi Somme—Py—Souain. Odpędzono je kontratakiem. Przed Verdun, na wschodnim brzegu Mozy, zacięcie walczono. Pierwsze fale Francuzów atakujących rano między lasem Fossée a Bezonvaux załamały się w ogniu naszej załogi, umieszczonej w rowach. Tylne szeregi nieprzyjaciela zdołały pod osłoną mgły zdobyć teren w lesie Chaume i ku Orva, która to wieś była według zeznań pojmanych oficerów francuskich celem ich ataku. Tu spotkał ich energiczny kontratak naszych rezerw i odparł ich ku południowi. Wieczorem nowy wypad naszych wojsk bojowych uzupełnił ten sukces. Wśród zaciętej bitwy został nieprzyjaciel naogół odrzucony do tych pozycyj, z których wyszedł. Mały zysk terenowy został w jego rękach w południowej części lasu Chaume i na grzbiecie na wschód stamtąd. — Z trzech francuskich dywizyj, które poniosły najkrwawsze straty — według zeznań jeńców francuskich do 50% — zostało w naszem ręku przeszło 300 jeńców. Nasza piechota biła się doskonale, artylerya działała bardzo dobrze, cenne usługi oddawali lotnicy piechoty.

Wschodni teren wojny.

Front ks. bawarskiego: Między morzem Bałtyckiem a Dźwiną nasze przednie wojska w kilku miejscach zepchnęły rosyjskie posterunki bezpieczeństwa ku nowym pozycyom, które właśnie budowano.

Front arcyks. Józefa: Na południe od Prutu żywy ogień przeszkadzający i utarczki w przedpolu. W dolinie Ojtoz działalność działowa odżyła.

Front macedoński: Na południe od jeziora Ochrida odparto nieprzyjacielskie ataki. Na zachód od jeziora Malik francuskie siły obsadziły kilka miejscowości na północnym brzegu odcinka Devili.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 10 września.

Biuro Wolffa donosi 9 bm. wieczór:

Pod Ypern i na prawym brzegu Mozy żywa walka artyleryi.

Ze wschodu niema żadnych doniesień.

List pożegnalny marszałka koronnego.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 7 września.

Marszałek koronny Wacław Niemojowski, wystosował do członków Rady Stanu następujący list pożegnalny:

Jaśnie Wielmożni Panowie, Członkowie b. tymczasowej Rady Stanu.

Wzruszony do głębi Waszym listem, pragnę wyrazić Wam, Panowie i Drodzy Koledzy głęboką moją wdzięczność za tak zaszczytne i pochlebne, zbyt pochlebne dla mnie wyrazy. — Razem weszliśmy do Rady Stanu i prawie równocześnie z niej ustąpiliśmy. Przez te sześć miesięcy wspólnej pracy i zachodu zżyliśmy się prawdziwie. Nic więcej bowiem ludzi nie zbliża, jak wspólnie przebyte ciężkie chwile. Tych mieliśmy do syta. Czyż nie były całe te 200 dni jednem pasmem rozczarowania, niesprawiedliwych krytyk i nawet często oszczerstw pod naszym adresem?

Za pracę Waszą wytrwałą, w tych trudnych chwilach, gdy nieraz bywało się między dwoma ogniami, niech mi wolno będzie, Panowie, złożyć Wam najgoretsze podziękowanie. A więc Panu Wice-Marszałkowi Pomorskiemu, niestrudzonemu w swych rozlicznych pracach, a którego zastępstwa nieraz nadużywałem, Ks. Oficyałowi Przeździeckiemu, wytwornemu dyplomacie, który tak często umiał znaleźć radę w najdrażliwszych sprawach, Panu Grendyszyńskiemu, który wraz z Ks. Oficyałem tak doskonale potrafił oddać nasze myśli w pamiętnym posiedzeniu 1 maja, Ludwikowi Górskiemu, staremu druhowi, który sam obowiązkowy, bez skazy i zarzutu, wszystkich chciałby swoją miarą mierzyć. Panom Kozłowskiemu i Sokołowskiemu, na których również zawsze polegać mogłem, jak i oni na mnie polegali, Panu Bukowieckiemu, który swą nauką, wymową i duszą przezystą Radzie Stanu zaszczyt prawdziwy przysnił, Panu Janickiemu, którego energia i zmysł organizacyjny tak dobrze nam znane, Księciu Radziwiłłowi, tak przeciążonemu inną pożyteczną pracą, a którego mimo to nigdy nie brakowało do apelu w naszym gronie, Panu Kazimierzowi Natansonowi, który serce swe drogiej nam sprawie, a syna Legionom oddał, Panu Kaczorowskiemu, z którego wnioskami i zapatrywaniami tak często się wszyscy solidaryzowaliśmy, Panu Dziewulskiemu pełnemu zawsze zapału i wymowy — opiekunowi Legionów i Panu Majowi, umiejącemu w polityce zawsze rozróżnić dobre ziarno od plewy i przezacnemu księdzu kanonikowi Sztobryniowi i Panu Ludewskiemu, najmłodszemu z Radców Stanu, który z naszymi komunikatami nie mało miał trudu.

Wszystkim Wam, Panowie, którzy z najwznioślejszemi ideałami patryotycznemi w sercu, kroczyliście po ciernistej drodze o budowę państwa Polskiego aż do pierwszego etapu — składam jeszcze raz moje podziękowanie: i za zgodną współpracę i za liczne dowody zaufania ufam, że nie tylko będę jeszcze czytał w gazetach Wasze nazwiska, jako niestrudzonych pracowników narodowych, ale będę mógł nieraz niejednemu z Was serdecznie rękę uścisnąć, lub ...

Czarne sotnie na Wołyniu.

Petersburska Agencya Telegraficzna donosi z Żytomierza pod datą 11 sierpnia:

W gubernialnym komitecie wykonawczym, w związku z zamierzonym zjazdem komisarzy gubernialnych w Piotrogrodzie, omawiano sprawę stanu gubernii wołyńskiej od czasu przewrotu. Na mocy licznych faktów uznano, że Wołyń, jako dawne gniazdo czarnosecinne, jest w wyjątkowo trudnych warunkach i wytwarza poważne niebezpieczeństwo dla ugruntowania wolności i wprowadzenia w życie reform. Agrarne nieporozumienia przybrały tu charakter uporczywy i złośliwy. Stwierdzono wypadki zagarnięcia dziesiątków tysięcy dziesięcin ziem prywatnej. W wielu miejscach zagarnięto całe majątki z liczby tych, co były sekwestrowane przez rząd.

Odrodzona czarna sotnia i wszelakiego rodzaju ciemne moce prowadzą zdecydowaną agitację dla przywrócenia dawnego ustroju. Władze powiatowe i wiejskie w przeważnej części wypadków są zupełnie bezczynne lub też nie spełniają poleceń władz wyższych. W gminach użomirskiej, baraszkowskiej, fasowskiej, kutuzowskiej kontrrewolucya prowadzona jest w tempie wzmożonem. Jedna część ludności szczuta jest przeciwko drugiej. Urzędy żywnościowe są porozpędzane. Wprowadzenie ziemstwa gminnego jest wstrzymane. Jedynem wyjściem z wytworzonej sytuacyi, zdaniem Komitetu, może być stanowcza akcya energicznej władzy.

Nominacya biskupa mińskiego.

Dowiadujemy się, że na stolicę biskupią mińską, osieroconą od roku 1864, mianowano ks. Jana Cieplaka, sufragana i rządcę archidyecezyi mohylewskiej, której znów arcypasterzem będzie Wda. Ropp, biskup wileński, samowolnie przez rząd usunięty od obowiązków w roku 1906.

Erygowana w roku 1798 dyecezya mińska liczyła dotąd tylko 3 biskupów: Dederkę, usuniętego przez rząd za rzekomą „frankomanię". Przed ks. Wojtkiewiczem był jeszcze ks. Rawa, ale był to intruz, zgoła od Rzymu nie uznany. Z rozkazu gen. Murawiewa-Wieszatiela, biskup Wojtkiewicz wyjechać musiał do Wilna, gdzie w roku 1867 żywota dokonał. Obecna nominacya biskupa do Mińska, po przerwie przeszło 53-letniej, daje nadzieję uporządkowania tu należycie spraw kościelnych.

Dyecezya, uznawana przez rząd, kanonicznie istniała; papież Pius IX na wszelkie zakusy niszczycielskie cara Aleksandra II, odpowiedział swem historycznem: „Non possumus". — Oddane naprzód pod zarząd renegatowi Piotrowi Żylińskiemu, administratorowi dyecezyi wileńskiej, biskupstwo mińskie w roku 1883, na mocy nowego konkordatu z Rzymem, zostało powierzone arcypasterzom mohylewskim. Na obsadzenie dyecezyi mińskiej Rosya wtedy nie przystała. J. E. ks. biskup Cieplak, którego przyjazd do naszego miasta jest bardzo prędko oczekiwany, ma wielkie zadanie przed sobą: dyecezya mińska, która onegi miała najwięcej renegatów, domaga się gruntownego uporządkowania. Trzeba również odzyskać znaczną ilość kościołów zabranych.

Obchód Kościuszkowski w Krakowie.

Kraków, 10 września.

Wczoraj w południe odbyło się w jednej z sal ratuszowych posiedzenie pełnego Komitetu obywatelskiego, powołanego do ułożenia programu uroczystości Kościuszkowskich w Krakowie. Na posiedzenie przybyła bardzo znaczna liczba członków, między niemi panie z Ligi kobiet, przedstawiciele włościan, a nadto prezes komitetu lwowskiego, pan Wojciech Biechoński, i obaj wiceprezydenci miasta pp. Sare i Rolle.

Przewodniczący oddał najpierw głos p. Biechońskiemu, którego zgromadzenie powitało oklaskami. P. Biechoński przybył do Krakowa, aby porozumieć się z naszym komitetem co do zasadniczych punktów programu uroczystości i aby na tej podstawie utworzyć ogólny komitet krajowy. Jednym z takich zasadniczych punktów programu ma być cel, na który w całej Polsce podczas uroczystości Kościuszkowskich zbierane być mają składki. Wedle propozycyi komitetu lwowskiego, wyrażonej w przedłożonej przez p. Biechońskiego zgromadzeniu odezwie ogólno krajowego komitetu, ma być zebranie większego funduszu „na ogólne kulturalno-narodowe cele" dla ludności polskiej na Litwie, która Polsce dała Kościuszkę. Szczegółowe użycie zebranego w ten sposób funduszu zdecydują delegaci ze wszystkich dzielnic polskich.

Krakowski komitet obywatelski aprobował wczoraj ten zasadniczy punkt programu, jak niemniej, na wniosek sekcyi redakcyjno-wydawniczej, zgodził się na tekst przedłożonej przez p. Biechońskiej odezwy, którą podpiszą prezydya honorowe miast Krakowa i Lwowa.

Inne kwestye, jako to co do powołania do Komitetu wybitnych osobistości, co do rozdziału wydawnictw, ilustracyj sceny z bitwy racławickiej wedle znanego obrazu panoramicznego Styki i Kossaka, co do nalepek i t. p., odesłano do właściwych sekcyj.

Imieniem sekcyi dla medalu pamiątkowego wniósł dr Wrzosek, aby Komitet aprobował gotowy już model na medal, zamówiony przez Towarzystwo numizmatyczne, które prosi o subwencyę 800 kor. na wykonanie i rozpowszechnienie medalu, którego odlew już zarządzono, tak, że na uroczystość będzie z pewnością gotowy. 10 procent dochodu z rozsprzedaży medalu przeznaczony będzie na cele Litwy.

Następnie Komitet przyjął wnioski komitetu obchodowego co do programu uroczystości krakowskich. W głównych punktach przedstawia się ten program następująco:

1) W przeddzień głównych uroczystości, mianowicie w sobotę 13 października wieczór akademia w teatrze miejskim, na którą złożą się: odczyt o Kościuszce, część muzyczna i deklamacye.

Na obchód główny w niedzielę 14 października, jako w setną rocznicę śmierci Kościuszki, złożą się:

a) pobudka po ulicach miasta;

b) uroczyste nabożeństwo;

d) Po południu uroczystości ludowe w parku Jordana, ewentualnie na Błoniach, sprzedaż i rozdawanie broszur o Kościuszce;

e) Wieczór uroczyste okolicznościowe przedstawienia w obu teatrach miejskich, ze słowem wstępnem, chórami i apoteozą Kościuszki.

Te główne punkta obchodu Komitet wczoraj aprobował. Natomiast rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya na temat odsłonięcia pomnika Kościuszki na prowizorycznym postumencie. Wobec tego jednak, że wedle obliczeń fachowych referentów sekcyi pomnikowej, koszt budowy takiego postumentu, rozmontowanie i umontowanie pomnika wraz z transportem, wynosiłby 25 do 30 tysięcy koron, przyczem za terminowość wykonania nie możnaby mieć gwarancyi, oświadczono się przeciwko temu projektowi tem bardziej, że budowa trwała postumentu i ustawienie ostateczne pomnika wymagać będą jeszcze znacznych funduszów. Natomiast zgodnie oświadczono się za przyjęciem do programu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika. W tym celu zdecydować należy ostatecznie i nieodwołalnie miejsce, na którem pomnik ma stanąć. Ponieważ pora już była spóźniona, uchwalono, aby pełny Komitet obywatelski specyalnie dla tej sprawy odbył posiedzenie we wtorek 11 b. m. o godzinie 5-tej po południu.

Na posiedzenie to, na wniosek przedstawiciela włościan, zaproszony będzie marszałek Rady powiatowej krakowskiej i reprezentanci włościan, a nadto redakcye dzienników miejscowych. — O ile z głosów, jakie w sprawie miejsca pod pomnik Kościuszki odezwały się na wczorajszym Komitecie, można sądzić, przeważa opinia za wybraniem miejsca na Rynku, wedle intencyj ofiarodawców i trzykrotnej uchwały Rady miejskiej.

Program uroczystości lwowskich, przedstawiony przez prezesa Komitetu lwowskiego, p. Wojciecha Biechońskiego, obejmuje następujące punkta:

1) W sobotę 13 października uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę T. Kościuszki.

2) W niedzielę 14 października: a) uroczyste nabożeństwo w katedrze; b) poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki naprzeciw frontu gmachu sejmowego; c) odsłonięcie tablicy pamiątkowej na katedrze lwowskiej; d) uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim.

W sobotę w południe odbyło się w magistracie krakowskim pod przewodnictwem prof. dra Sokołowskiego posiedzenie członków sekcyi redakcyjno-wydawniczej. Uchwalono między innemi zwrócić się do znanego historyka, prof. dra Sobieskiego, o napisanie broszury o Tad. Kościuszce, następnie do prof. Korzona w Warszawie o zakupno jego dzieła o Kościuszce w większej ilości, celem rozpowszechnienia tej pracy w szkołach, zakładach, na prowincyi itd. Poza tem wybrano referentów: pp. Bartoszewicza, dra Sokołowskiego i dra T. Grabowskiego, którzy wydane już o Kościuszce broszury popularne zaopinijują i polecą najlepsze komitetowi do rozsprzedaży. Wzorowy odczyt o znaczeniu rocznicy Kościuszkowskiej będzie zamieszczony w najbliższym numerze „Przewodnika oświatowego", organie Towarzystwa Szkoły Ludowej. Sprawę portretu Kościuszki przekazano komitetowi wystawowemu. W sprawie wysyłania prelegentów na prowincyę i do Królestwa Polskiego porozumie się subkomitet z Zarządem Głównym Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Król saski w Krakowie.

Wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa osobnym pociągiem dworskim król saski, Fryderyk August III., w otoczeniu świty. Pociąg zatrzymano niedaleko dworca głównego przy dawnym magazynie towarowym, gdzie król spędził noc. Dzisiaj o godzinie 8½ rano odbyło się uroczyste powitanie przybyłego gościa. Na dworcu zjawili się na powitanie króla: namiestnik hr. Huyn z adjutantem hr. Schaffgotschem, oraz komisarzem drem Sobolewskim, komendant twierdzy krakowskiej marszałek polny-porucznik Gusek z pułkownikiem Grimmem, komendant wojskowy marszałek polny-porucznik Brandner z podpułkownikiem Kolbenheyerem, komendant dworca osobowego porucznik dr Gertler, naczelnik stacyi st. inspektor Stephan, następnie wiceprezydent namiestnictwa dr Adam Federowicz, marszałek krajowy St. Niezabitowski, wiceprezydent miasta J. K. Federowicz, kierownik policyi krakowskiej radca Krupiński, oraz starszy komisarz Warczewski.

Królowi saskiemu towarzyszą w podróży: generalny adjutant generał kawaleryi baron Müller, saski minister wojny Willsdorf, pułkownik Eulitz, saski poseł w Wiedniu Nostitz, major Gotard, major Sichart, wreszcie podpułkownik austryackiego sztabu generalnego Tinz.

O godzinie 8½ rano wyszedł król saski w towarzystwie swojej świty z wagonu i przywitał się z oczekującymi go dygnitarzami, rozmawiając z każdym z osobna, a następnie udał się samochodem na Wawel ulicą Floryańską i Rynkiem, oraz ulicą Grodzką. W pierwszym samochodzie jechał dyrektor Krupiński, następnie wiceprezydent miasta Federowicz, w trzecim komendant twierdzy z adjutantem, w czwartym komendant wojskowy z adjutantem, wreszcie marszałek krajowy z delegatem, a następnie król saski w towarzystwie namiestnika hr. Huyna. Za samochodem króla jechała jego świta.

Na placu przed dworcem osobowym, oraz na ulicy Lubicz żołnierze 33 pułku strzelców tworzyli szpaler. Z powodu pobytu króla saskiego w Krakowie powiewają z gmachów rządowych flagi o barwach państwowych.

Dodać należy, że dzisiaj o godzinie 7½ rano udał się król Fryderyk August w towarzystwie podpułkownika Tinza na mszę świętą do kościoła Maryackiego, skąd powrócił o godzinie 7-ej rano na dworzec na śniadanie. Wczoraj wieczorem zajechał pociąg dworski na główny dworzec osobowy, gdzie przybyłemu królowi zameldował się komendant dworca, porucznik dr Gertler.

Na Wawelu oglądał król saski najpierw wystawę grobów wojennych, a następnie restauracyę Zamku królewskiego, oprowadzany przez konserwatora dra St. Tomkowicza w towarzystwie marszałka krajowego St. Niezabitowskiego i profesora Szyszki-Bohusza. Między innemi zwiedzono salę poselską z pięknym stropem, malowanym przez Hansa Dürera, oraz bardzo ładny strop drewniany w sali pod Izbą poselską.

Po obejrzeniu Zamku udali się wszyscy do katedry, gdzie [illegible] objaśniał profesor hr. Mycielski. Po zwiedzeniu katedry, skarbca i grobów królewskich, udał się król Fryderyk August III. do Muzeum Czartoryskich. Następnie odbyło się u namiestnika hr. Huyna śniadanie. Po południu zwiedzi król saski dalsze pamiątki Krakowa, poczem uda się do Królestwa Polskiego do miejscowości, gdzie się toczyły walki. Odjazd nastąpi o godzinie 7.40 wieczorem.

Akcya zapomogowa dla ubogiej ludności w Krakowie.

Magistrat m. Krakowa ogłasza:

W wykonaniu dotyczących rozporządzeń rządowych przystępuje gmina m. Krakowa do dalszego rozwinięcia akcyi zapomogowej dla niezamożnych mieszkańców miasta, za pomocą funduszów dostarczonych na ten cel przez rząd.

Pomocą będzie udzielaną mieszkańcom miasta bądź to przez przyznawanie za pomocą bonów zniżek w cenie obiadów i kolacyi w miejskich kuchniach obywatelskich i ludowych, oraz kuchniach Związków i Stowarzyszeń, współdziałających z Gminą, bądź przez przyznawanie również za pomocą bonów zniżek przy zakupnie w wyznaczonych do tego sklepach: chleba, jaj i mięsa. — W miarę możności będzie akcya zapomogowa rozciągnięta i na inne artykuły spożywcze lub użytkowe.

Z państwowej akcyi zapomogowej korzystać mogą wszystkie osoby, których dochód miesięczny całego gospodarstwa domowego nie przewyższa 75 koron na głowę i na miesiąc.

O przesunięcie powyższej granicy dochodu na rzecz pewnej kategoryi osób, zwłaszcza samotnie żyjących, odniesiono się do władz rządowych.

Każda z osób, która zamierza korzystać z państwowej akcyi zapomogowej, musi posiadać legitymacyę, którą wydawać będą dla osób zamieszkałych w ich okręgach Biura dla kart chlebowych, jako Biura legitymacyjne, przed południem, w każdym dniu powszednim, od godziny 9 do 1 po południu.

Legitymacye wydane zostaną na okres 2-miesięczny, po którego upływie wydane zostaną nowe.

Biura okręgowe zapomogowe dla wydawania bonów urzędować będą w liczbie 13-tu pod nadzorem i według uchwał Miejskiej Rady gospodarczej po południu, w każdym dniu powszednim, od godziny 4 do 8 wieczór.

Adresy Biur okręgowych zapomogowych są następujące:

Biuro I. dla dzielnicy I. — ul. św. Anny 4, II. p.; II. dla II. i III. — ul: Zwierzyniecka 25, I. p.; III. dla X. i XI. — ul. Barska 37, I. p.; IV. dla XII. i XIII. — ul. Tadeusza Kościuszki 32. I. p.; V. dla IV. — ul. Karmelicka 7, parter, oficyny; VI. dla XIV, XV, XVI, XVII, — ul. Nowowiejska 9, I. p.; VII. dla V. i XVIII: — ul. Szlak 84, II. p.; VIII. dla VI. i VII. do ul: Starowiślnej — ul. Pańska 5.; IX. dla XIX. i XX. — ul. Żółkiewskiego 46; X. dla VIII. do ul. Krakowskiej — ul. Krakowska 53, I p.; XI — dla VIII od ul. Krakowskiej i dz. VII. od ulicy Starowiślnej ku Wiśle — ul. Orzeszkowej 5. I. p.; XII dla XXII. na lewo od ul. Mostowej i Kalwaryjskiej oraz dla dz. XXI. — gmach filii Magistratu w Podgórzu; XIII. dla XXII. reszta i dz. IX. — gmach filii Magistratu w Podgórzu — II piętro.

Zniżki na chleb wydawane będą na 30 hal. od bochenka chleba o wadze 1 kg. na każdy dzień poboru w tygodniu. Zniżki przy zakupnie jaj wynoszą 10 hal. na jednem jaju, a przyznawane będą przy dwurazowym poborze w tygodniu w dni bezmięsne we wtorki i piątki po jednym bonie na głowę gospodarstwa domowego. Zniżki przy zakupnie mięsa przyznawane będą w wysokości 30 halerzy na 10 dkg. mięsa, którą to ilość można zakupić na każdą osobę w gospodarstwie domowem. Dokładki nie mogą przenosić 2 dkg. na jedną osobę. Pobór mięsa na bony odbywać się będzie 2 razy w tygodniu — dla chrześcijan we czwartki i w sobotę, dla izraelitów w poniedziałek i we czwartek.

Bony na chleb przyznawane będą osobom z klasy robotniczej, służby, sił pomocniczych biurowych i osób podobnie materyalnie sytuowanych. Chleb przy pomocy bonów nabywać można we wszystkich piekarniach i sklepach upoważnionych do sprzedaży chleba.

Jaja sprzedawać będą sklepy miejskie w liczbie 23 w wyznaczonych dniach po południu.

Mięso na bony sprzedawać będą następujące jatki i sklepy rzeźnicze:

1. Sklep miejski przy ulicy Kopernika 1. 2. Romański Michał, jatki Dominikańskie Nr 63. 3. Salawa Józef, jatki Dominikańskie Nr 15. 4. Piszczkiewicz Piotr, jatki Dominikańskie Nr 61. Walczak Antoni, jatki Dominikańskie 12. 6. Saniternik Edward, ulica Karmelicka 46. 7. Wiszniewski Karol w Dzieln. Półwsie. 8. Kopczyński Henryk w Dzieln. Dębniki. 9. Lewas Władysław w Dzieln. Czarna Wieś. 10. Jelonkiewicz Józef w Dzieln. Nowa Wieś. 11. Bobek Jan, ul. Długa l. 12. 12. Molicki Stanisław, ulica Lubicz. 13. Wereszczyński Stanisław, ul. Wielopole. 14. Kopczyński Teodor, ulica Zwierzyniecka. 15. Miller Franciszek, Dzielnica Warszawskie. 16. Prochownik Jan, Dzieln. Podgórze. 17. Józef Weit, ulica Estery l. 5. 18. Salomon Lewinger, Wolnica 10. 19 Mojżesz Schaffer, ulica Bożego Ciała 29. 20. Bernard Grünspan, ulica Bożego Ciała 29. 21. Majer Klibanow, I., ulica B. Meiselsa 38. 22. Samuel Kunz, Podgórze, ulica Kalwaryjska. 23. Jetti Grüner, Podgórze ulica Krakowska.

Bony na zniżki przy zakupnie chleba, jaj i mięsa wydawać się będzie na okres 2 tygodni. Bonów na zakupno po zniżonej cenie jaj i mięsa nie mogą otrzymywać te osoby, które pobierają obiady i kolacye z kuchni wojennych.

Od dnia, w którym się rozpocznie realizacya bonów na zniżki do kuchni, przemienione zostają kuchnie miejskie i kuchnie współdziałające z Gminą na kuchnie wojenne, poddane kontroli rządu.

Uregulowanie cen obiadów i kolacyi w kuchniach powyższych zostanie osobno do powszechnej wiadomości podane.

Osobom, korzystającym z kuchni wojennych, odbierane będą w odpowiedniej mierze odcinki kart mącznych ew. i innych, a to osobom, które stałą korzystają z kuchni wojennych przy wydawaniu kart powyższych, innym przy zakupnie biletu.

W wojennych kuchniach obywatelskich i ludowych przyznawane będą zniżki w wysokości [illegible] kolacyi. Rodzinom przyznawane będą ponadto przy poborze ponad 2 porcye, na dalsze porcye zniżki na ½ ceny obiadów i kolacyi. Indywidualne większe zniżki przyznawane będą w kuchniach ludowych i obywatelskich tylko dla chorych i uczniów szkół miejscowych. W 5 kuchniach bezpłatnych, utrzymywanych przez gminę, wydawać się będzie potrawy na przyszłość tylko na podstawie przyznanych bonów. Osoby, którym przyznano bony, mają pierwszeństwo przy korzystaniu z kuchni wojennych przed osobami płacącemi pełne ceny.

Bony na zniżki przy poborze potraw w kuchniach obywatelskich i ludowych oraz w kuchniach bezpłatnych wydawać się będzie raz na tydzień następny, liczony od niedzieli do soboty. Zniżki do kuchni obywatelskich wydawane będą we czwartki, a do kuchni ludowych powszechnych w piątki, zaś do kuchni bezpłatnych w soboty każdego tygodnia.

Realizacya bonów na zniżki do kuchni wojennych rozpocznie się dnia 16 września b. r. w niedzielę.

Do kuchni typu obywatelskiego przyjmujących bony należą prócz gminnych i kuchnia wzorowa pod wezwaniem św. Zyty przy ul. Mikołajskiej 30 i kuchnia Związku młodzieży rękodzielniczej przy ul. św. Tomasza 31.

Prócz miejskich kuchni ludowych przyjmować będą bony: Chrześcijańskie kuchnie ludowe: 1) przy ul. Gołębiej 10, 2) przy ul. św. Tomasza 16, 3) przy ul. Bożego Ciała 24, 4) przy ul. św. Krzyża 1, 5) w dz. Dębniki przy ul. Rybackiej 8, 6) Kuchnia ludowa izraelicka przy ul. Krakowskiej 30, 7) Kuchnia ludowa izraelicka przy ul. Józefińskiej 3 w dz. Podgórze.

Inne sklepy i kuchnie, w których realizować będzie można bony, zostaną osobno podano do powszechnej wiadomości.

Dla chorych udzielać będą pomocy dwa biura, umyślnie do tego celu utworzone, z tych jedno dla chrześcijan, urzędujące po południu od godz. 4—8, przy ul. Brackiej 1, II p., drugie dla izraelitów, urzędujące przed południem od godziny 9—1, przy ul. Krakowskiej 53, I p. oficyny.

Chorym, na podstawie świadectwa lekarskiego, wydanego przez Kasę chorych lub lekarzy miejskich, udzielaną będzie pomoc indywidualna przez dostarczenie żywności z kuchni wojennych lub przyznanych przez Komitet artykułów żywności z Magazynu miejskiego, względnie przez pomoc w opłacaniu lekarstw. Stosunki chorego zostaną stwierdzone przez zaproszonych mężów zaufania lub panie z komitetów obywatelskich.

Przy zgłoszeniu się o wydanie legitymacyi należy przynieść ze sobą legitymacyę na pobór chleba i mąki.

Przy nabywaniu towarów, lub przy poborze potraw z kuchni wojennych za pomocą bonów, należy okazać legitymacyę, na której wycięty zostanie w rubryce odpowiedniego dnia odcisk stampili na dowód, że bon został zrealizowany.

Bony zebrane przesyłać będą właściciele sklepów i jatek oraz kuchnie stowarzyszeń w zasadzie raz w sobotę, co tygodnia, do miejskiego Biura centralnego dla akcyi zapomogowej przy ul. Gołębiej 14, które zarządzi ich wymianę w Kasie m. na gotówkę.

Legitymacye wydawać się zacznie dnia 10-go września br. w poniedziałek, Biura okręgowe zapomogowe wydawać zaczną bony w dniu 11 września br. we wtorek. — Bony na chleb realizować można od środy dnia 12 września, bony na mięso od czwartku 13 września, bony na jaja od piątku 14 września, a bony do kuchni wojennych od niedzieli 16 września br.

Bonów innym osobom udzielać ani sprzedawać nie wolno. Niezrealizowane bony zostaną policzone na następny okres rozdawnictwa bonów. Fałszowanie legitymacyi, podawanie nieprawdziwych szczegółów do legitymacyi, handel bonami, próby nabywania większej ilości towarów niż na rodzinę lub gospodarstwo domowe przypada, karane będą przez magistrat grzywnami do 200 koron lub karą aresztu do 20 dni. W razie naruszenia innych przepisów rządowych, stosowane będą przewidziane niemi kary. Z ukaraniem łączy się utrata prawa do korzystania z państwowej akcyi zapomogowe[j].

Kronika.

Kraków, 10 września.

Ze świąt. Oba święta minęły wśród pięknej, słonecznej pogody, wymarzonej na dalsze i bliższe przechadzki za miasto. Skorzystali też Krakowianie ze słonecznej aury i, zapominając na chwilę o prozaicznych codziennych troskach i smutkach wojennych, masowo wyruszyli za rogatki. Wisła wzdłuż Dębnik i za Dębnikami u stóp groty Twardowskiego roiła się od kąpiących się tłumów, plaża wiślana w zupełności zastąpiła w tych czasach kąpiele w Rimini lub Grado, a słoneczko krakowskie również skutecznie, jak włoskie, opaliło na bronzowo twarze wielu kąpiącym się.

Dopiero w niedzielę po południu wiatr zachodni przypędził czarne chmury, które wieczorem zaciemniły cały horyzont, rozległy się grzmoty z błyskawicami i spadł zrazu lekki a następnie ulewny deszcz, który oziębił i ochłodził powietrze.

Prezydyum Koła polskiego postanowiło zwołać posiedzenie Koła, zapowiedziane na 15 września w terminie późniejszym ze względu na odroczenie terminu rozpoczęcia obrad Izby poselskiej.

Najbliższe posiedzenie Koła ma się odbyć na [illegible] dni przed [illegible] Izby poselskiej.

Minister dla Galicyi, dr Twardowski, bawił w sobotę w Krakowie w drodze powrotnej do Wiednia po zwiedzeniu Galicyi wschodniej. Minister robót publicznych, p. Homan, udał się wprost do Wiednia, tylko p. dr Twardowski, zatrzymał się w Krakowie przez sobotę, gdzie odwiedził znajomych. Pobyt jego był ściśle prywatny, p. dr Twardowski nie udzielał żadnych posłuchań. — Wieczorem odjechał minister dr Twardowski do Wiednia.

Przejazd metropolity Szeptyckiego przez Kraków. Dzisiaj po godzinie 6 rano przejechał przez Kraków w drodze do Lwowa ruski metropolita Andrzej hr. Szeptycki. Na peronie zebrała się tutejsza kolonia ruska wraz z dziećmi w liczbie około 150 osób. Metropolitę imieniem zebranych przywitał poseł Kiwieluk; dziewczęta, ubrane uroczyście, wręczyły arcybiskupowi kwiaty. Metropolita, odpowiadając po rusku, podziękował zebranym za owacyę, witał się z każdym przez podanie ręki [illegible] drogę wśród okrzyków zebranych.

Wydział krajowy będzie [illegible] przeniesiony w połowie października z Krakowa do Lwowa, o ile w tym czasie przeniesie się także równocześnie namiestnictwo do stolicy Galicyi.

O fundusze dla zwalczania gruźlicy. W sobotę przed południem odbyła się w starostwie krakowskiem konferencya w sprawie funduszów na cele zwalczania gruźlicy w Galicyi. W obradach wziął udział reprezentanci departamentu sanitarnego w ministerstwie spraw wewnętrznych radca dr Haberle i inspektor dr Taube, a nadto członek Wydziału krajowego dr Bernadzikowski, sekretarz Bełza-Ostrowski, radca dworu p. Brückner, kierownik biura krajowej komisyi dla opieki nad inwalidami, fizyk dr Janiszewski, protomedyk dr Lachowicz, lekarz miejski dr Mieczysław Rozpędzichowski, fizyk dr Momidłowski, oraz profesor uniwersytetu lwowskiego dr Wiczkowski.

Stanowisko delegatów wiedeńskich wywołało ogromne zdziwienie wśród uczestników konferencyi, albowiem obaj wiedeńscy referenci byli zdania, że na cele zwalczania gruźlicy w Galicyi winien w pierwszym rzędzie asygnować fundusze Wydział krajowy, a rząd udzieli tylko subwencyi na poszczególne pawilony i zakłady. Wszyscy uczestnicy konferencyi sprzeciwili się stanowisku wiedeńskich referentów i domagali się kredytów z funduszów państwowych w takiej wysokości, w jakiej określi je w budżecie krajowa komisya dla zwalczania gruźlicy. Przedstawiciele Galicyi podnieśli słusznie, że nasz kraj, wojną zniszczony, zasługuje na wyjątkowe traktowanie w tej sprawie. Tymczasem dotąd dzieje się przeciwnie. Inne kraje zachodnie otrzymują olbrzymie kredyty na ten cel, a w Galicyi składa się ciężar zwalczania gruźlicy na Wydział krajowy, który walczy z ogromnymi deficytami.

Uchwał żadnych na sobotniej konferencyi nie powzięto. W każdym razie dyskusya w czasie tych obrad była bardzo charakterystyczna i stawia bardzo smutne horoskopy na przyszłość.

Połączenie placu Groble z ulicą Zwierzyniecką. Towarzystwo właścicieli realności Wielkiego Krakowa rozpoczęło akcyę celem przyspieszenia połączenia placu Groble, ulicy Tarłowskiej, oraz Tęczyńskiej z ulicą Zwierzyniecką. Prezes Towarzystwa, p. Pietrzycki, oraz pp. Aszkenaze, Geppert, dr Dłużyński, Śliwiński i inni udali się w deputacyi do wiceprezydenta p. Sarego, który przyjął ich życzliwie i przyrzekł otworzyć prowizoryczne przejście przez realność pod l. 20 przy ulicy Zwierzynieckiej do godziny 10 wieczorem. Otwarcie to jest wielkiem dobrodziejstwem dla mieszkańców przy placu Groble i Zwierzyńca, ułatwia bowiem między innemi dostęp młodzieży szkolnej do gimnazum św. Anny i seminaryum T. S. L. Prel. sendanza.

Otwarcie kursu wydziałowego. Ministerstwo wyznań i oświaty pozwoliło na urządzenie kursu wydziałowego w tym roku szkolnym z grupy technicznej. Otwarcie tego kursu odbyło się w Krakowie dnia 7 września b. r. Po wysłuchaniu nabożeństwa zebrali się uczestnicy wraz z docentami w sali wykładowej, poczem radca dw. i inspektor krajowy, Mieczysław Zaleski, przedstawił uczestnikom program ich pracy, przepisy, których się mają trzymać i oddał kierownictwo kursu ks. dyr. Józefowi Bieleninowi. Wkońcu docent Borowiczka wygłosił odczyt, w którym podał pogląd na historyczny rozwój geometryi wykreślnej.

Zniesienie legitymacyj na pobyt w twierdzy. Z dniem 15 b. m. zniesione będą wszelkie legitymacye na pobyt w twierdzy krakowskiej. Oddział dla spraw cywilnych przy komendzie twierdzy będzie z dniem 15 b. m. zwinięty.

Wolny obrót ziemniakami. Jak słychać, w myśl oświadczenia ministra Höfera, w czasie najkrótszym wprowadzony będzie wolny handel ziemniakami. Dotyczące rozporządzenie o zajęciu ziemniaków będzie zniesione.

Seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej prosi rodziny krakowskie, które pobrały na czas wakacyjny zamówienia na ozdoby na drzewko i materyał do roboty, aby zechciały jak najrychlej zgłosić się celem oddania gotowych robót i pobrania należytości w seminaryum Ligi pomocy przemysłowej, ulica Grodzka l. 18, I. piętro, codziennie między godziną 4—6 po południu.

Sądowa spółka spożywcza zakupiła znaczniejszą ilość nowych ziemniaków. Asygnaty wydaje się członkom Spółki we wtorek, dnia 11 b. m., od godziny 8 rano do 1 po południu w gmachu sądu krajowego cywilnego, ulica Grodzka l. 52, I. piętro, biuro Nr 55.

Śmierć pod kołami wozu tramwajowego. Wczoraj w południe zdarzył się u wylotu ulicy Zwierzynieckiej niedaleko drukarni p. Anczyca tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. Wóz tramwajowy numer 51, kursujący na przestrzeni Salwator—Lubicz, najechał w czasie ruchu na przechodzącego ulicą 42-letniego murarza Józefa Pamułę, zamieszkałego w Dębnikach przy ulicy Tadeusza Kościuszki l. 84 i zabił go na miejscu. Pamuła, który odbył służbę wojskową i wrócił następnie do domu, jako inwalida, chciał wyminąć wóz tramwajowy, niestety, potrącony, upadł na tor, a następnie dostał się pod koła wozu, które ciało nieszczęśliwej ofiary w okropny sposób pokaleczyły. Wóz natychmiast zatrzymano, powstało ogromne zbiegowisko. O wypadku zawiadomiono miejską straż pożarną, która wkrótce przybyła na miejsce i wydobyła zwłoki z pod wozu tramwajowego. Zwłoki przewieziono następnie do zakładu medycyny sądowej, przedtem zaś po wydobyciu z pod tramwaju, ułożono je na chodniku i nakryto. Wypadek zdarzył się niedaleko przystanku tramwajowego, a więc w czasie, kiedy zwyczajnie wozy jadą powoli. Niewątpliwie dochodzenia policyjne ustalą, kto ponosi winę w tym wypadku. Wozem numer 51 kierowała motorowa panna L.

S. p. Józef Pamuła osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Z kraju.

Poczta polowa Legionów polskich. Z dniem 6 b. m. wszystkie listy i przesyłki, przeznaczone dla legionistów, bez względu na pułk i rodzaj broni, należy adresować: C. i k. poczta polowa Nr 378.

Tarnów, 7 września. (Sprzedaż świec. — Utrudnienia w aprowizacyi. — Deputacya u namiestnika. — Awans).

Na prośbę przewodniczącego miejskiego sklepu, p. dyr. Wowkonowicza, wyjaśniam, że świece, sprzedawano w sklepie miejskim po cenie 8 K 80 h za 1 kilogram, pochodziły ze zapasów, skonfiskowanych przez starostwo. Sprzedaż świec skonfiskowanych jeszcze nie rozpoczęła się w mieście, a sklep miejski zakupił kilka skrzynek świec i przez ustanowienie niskiej ceny wykazuje dowodnie, że można po takiej cenie sprzedawać, a każda wyższa cena jest już lichwą towarową.

Na ostatniem posiedzeniu powiatowej komisyi dla obrotu bydłem przeszedł wniosek jednego z członków tej komisyi, który w poważny sposób może zagrozić aprowizacyi naszego miasta. Wniosek ten dąży do wydania zakazu, aby w prywatnych domach można było bić świnie. Motywem wniosku miał być rzekomo równomierny rozdział mięsa i tłuszczów. Zakaz ten dotknął w pierwszym rzędzie członków Spółki spożywczej profesorów szkół średnich, którzy mieli przyznany pewien kontyngent świń i w miesiącach zimowych bili je we własnym zarządzie, a następnie rozdzielali pomiędzy swoich członków, co było dla wielu prawdziwem dobrodziejstwem. Obecnie stanie się to niemożliwem, gdyż nawet przyznany kontyngent został cofnięty. W dniu wczorajszym specyalna deputacya, złożona z członków powiatowego Towarzystwa rolniczego pp.: Wiśniewskiego, ks. dra Paryły, Włodka, Suberlaka i Pyrki, pod przewodnictwem posłów pp. dra Tertila, Matakiewicza i Witosa przedstawili p. namiestnikowi, eksc. Huynowi, opłakany stan zbiorów w powiecie i prosiła o ochronę powiatu przed rekwizycyą zboża i przed wywozem ziemniaków. Deputacya wręczyła p. namiestnikowi memoryał, z którego okazuje się, że zboża jest w powiecie tak mało, że nawet nie wystarczy na zaspokojenie potrzeb ludności, a ziemniaków jest tyle tylko, ile wystarczy dla wyżywienia ludności w powiecie i na zasadzenie na wiosnę. Wobec takiego stanu nie może być mowy o wywozie poza powiat. Namiestnik przyjął deputacyę bardzo życzliwie i przyrzekł, o ile możności, spełnić słuszne żądanie ludności.

Tutejsze sądownictwo ponosi dotkliwą stratę przez zamianowanie radcy sądu, p. Kazimierza Soleckiego, radcą apelacyjnym i przeniesienie go do Krakowa. P. radca Solecki, znakomity prawnik, był bardzo cenną siłą, a u ludności zaskarbił sobie sympatyę, gdyż był nie tylko urzędnikiem, lecz także obywatelem. To też powszechny żal towarzyszy jego przeniesieniu do Krakowa.

Stacya zborna Legionów polskich we Lwowie została rozwiązana. Personal stacyi wyjeżdża w najbliższych dniach do Przemyśla. Stacya istniała we Lwowie przeszło półtora roku; komendantami byli: kapitan Stanisław Krzaczyński, a ostatnio kapitan Tadeusz Terlecki.

Prezydent wyższego sądu krajowego, Adolf Czerwiński, przybędzie dnia 11 września b. r. na kilka dni do Lwowa w sprawach urzędowych.

Z uniwersytetu i politechniki we Lwowie. »Wiener Zeitung« donosi: Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwały dotyczących kolegiów o dopuszczenie dra Olgierda Górki, jako prywatnego docenta historyi południowo-europejskiej na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego, oraz profesora uniwersytetu dra Zygmunta Weyberga, jako prywatnego docenta dla krystalografii na politechnice we Lwowie.

Rusini wobec przyjazdu metropolity hr. Szeptyckiego do Lwowa. Na murach miasta Lwowa pojawiła się odezwa do ludności ruskiej z wezwaniem uczczenia chwili powrotu metropolity Szeptyckiego, który przyjeżdża do Lwowa w poniedziałek w południe. Na dworcu odbędzie się uroczyste powitanie przez komitet, następnie odjazd do katedry św. Jerzego. Następnego dnia odbędzie się powitanie metropolity Szeptyckiego przez deputacye i delegacye stowarzyszeń ruskich. W programie jest także przedstawienie w teatrze ruskim i akademia.

Pożar na Lewandówce we Lwowie. W piątek około godziny 9 wieczorem wybuchł pożar w stojącym samotnie domu na polach na Lewandówce opodal toru kolejowego. Wezwana na miejsce straż pożarna zastała cały budynek w płomieniach. — Ogień niebawem umiejscowiono. Dom, który należał do parku lotniczego niemieckiego, spłonął.

Samobójstwo z głodu. Jak donoszą dzienniki lwowskie, obywatel Mieczysław Al. z powiatu tarnopolskiego, który na uchodźtwie stracił majątek i ostatnio znalazł się w najskrajniejszej nędzy, odebrał sobie w Sanoku życie, powiesiwszy się na klamce u okna. Przed śmiercią napisał na kartce, pozostawionej w miejscu widocznem, jedno jedyne słowo: »Z głodu«.

Połączenie pocztowe z Bukowiną. Galicyjska dyrekcya pocztowa ogłasza: Z oswobodzonymi obszarami Bukowiny podjęto obecnie ruch pocztowy, dopuszczając na razie obrót zwykłych (niepoleconych) przesyłek listowych z tamtejszymi urzędami pocztowymi: Breazza, Brodina, Czerniowce 1, Czudyn, Dorna Kandreny, Dorna Watra, Palkeu, Fundul Moldovi, Iswor, Jakobeny, Kirlibaba, Moldawa Buk., Ober Wikow, Pojana Stampi, Pozoritta, Seletin, Storonetz Pitulla, Straza Buk., Szypot Camerale, Uście Putilla, Waśkowce nad Czeremoszem i Wyżnica nad Czeremoszem, a z urzędem pocztowym Dorna Kandreny nadto polecone przesyłki listowe i ruch pieniężny.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa, 4 września. (Lichwa żywnościowa. — Fundacya Wojciecha Sawickiego. — Monopol węglowy. — Zjazd kredytowy. — Odjazd legionistów). Lichwa żywnościowa, trapiąca Warszawę, wytworzyła atmosferę niechęci do rolników, a w szczególności do włościan, co znajduje wyraz w uszczypliwym przedstawianiu objawów śmiesznych bogacącego się chłopstwa. Niewątpliwie anormalne stosunki ekonomiczne w kraju, brak równowagi pomiędzy popytem i podażą wytworzyły podłoże, sprzyjające zdzierstwu, uprawianemu przez producentów rolnych. Na stałe zwiększanie się cen wpływa jednak również brak organizacyi aprowizacyjnej, rozpasanie się pośredników, którzy, współzawodnicząc między sobą, sami podbijają ceny. Byłoby dosyć oryginalne, gdyby sprzedawca nie zgadzał się na wysoką cenę, skoro mu ją ofiarowują. Chłopstwo niewątpliwie bogaci się tak niespodziewanie, iż częstokroć odurza je to, wyzbywa swoistej równowagi i wprowadza na manowce marnotrawstwa. Nie można jednak powiedzieć tego o ogóle kmieciów naszych. Znamienna większość ciuła grosz skrzętnie, podwaja wysiłki gospodarcze, a gdzie jest pewne oddziaływanie warstw oświeceńszych — nabywa narzędzia gospodarcze i wprowadza udoskonalenia.

Poza wydajną dobroczynnością zarejestrowaną, oraz dosyć chętnym opodatkowywaniem się na cele oświatowe i kulturalne, ofiarność chłopów jest znaczna. Mogliśmy zaobserwować naocznie, jak chatę włościańską odwiedzało dziennie po kilkudziesięciu żebrzących i żaden z nich nie odchodził z próżnymi rękoma.

Dyrektor Banku Handlowego, p. Wojciech Sawicki, wybudował własnym kosztem gmach szkolny przy ulicy Zagórnej z intencyą, aby gmach ten przeszedł na miasto, jako fundacya im. W. Sawickiego. Obecnie pomiędzy magistratem a fundatorem toczą się układy co do formy prawnej przejęcia darowizny przez miasto, oraz stosunku miasta do przyszłego kuratoryum, któremu powierzona będzie opieka nad gmachem.

Sprawa miejskiego monopolu węglowego weszła na najlepsze tory. Z inicyatywy magistratu odbyła się z udziałem przedstawicieli władz okupacyjnych narada w sprawie przejęcia przez miasto monopolu węglowego. Przejęcie monopolu węglowego przez miasto nastąpić ma od 1 października.

W dniach 21 i 22 października odbędzie się w Warszawie zjazd stowarzyszeń kredytowych współdzielczych z całego kraju, celem omówienia akcyi kooperatywnej w Królestwie.

Wczoraj rano opuściła Warszawę reszta oddziałów legionowych. Tak często spotykana ostatnio na bruku warszawskim szara sylwetka legionisty stanie się zjawiskiem rzadkim. W mieście naszem pozostanie bowiem zaledwie kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy, przydzielonych do komendy placu, krajowego inspektoratu zaciągu i t. d.

O ile początkowo Warszawa okazywała Legionom chłód nieusprawiedliwiony, o tyle obecnie wyjazd ich obudza szczery żal i tęsknotę za powrotem szarego polskiego żołnierza, który stał się częścią integralną dzisiejszej Warszawy.

Z ruchu politycznego w Warszawie. Warszawski „Głos" z 7 b. m. donosi: W sobotę ubiegłą w południe u ks. arcybiskupa Al. Kakowskiego odbyła się audyencya przedstawicieli Centrum Narodowego. W skład delegacyi wchodzili: książę Aleksander Drucki-Lubecki, Adam hr. Ronikier i p. Bronisław Szlubowski. Celem audyencyi było poparcie stanowiska Rady Stanu w sprawie tworzenia rządu.

Prezes Centrum Narodowego książę Aleksander Drucki-Lubecki wyjechał w niedzielę wieczór do Krakowa celem widzenia się z hr. Adamem Tarnowskim. Z Krakowa ks. Lubecki udaje się natychmiast do Berlina, dokąd wyjechał również po raz drugi hr. Adam Ronikier.

W 86 rocznicę śmierci Sowińskiego. Dzienniki warszawskie donoszą pod datą 7 b. m.: Wczoraj o godzinie 11-tej przed południem superyor wojsk polskich, ks. Panaś, odprawił polową mszę św. na szańcach, stanowiących obecnie część cmentarza prawosławnego na Woli. Po mszy św. ks. Panaś wygłosił przemówienie.

Po nabożeństwie odśpiewane zostały egzekwie za zmarłych żołnierzy polskich, poczem nastąpiło poświęcenie krzyża, wzniesionego na szańcach Woli w miejscu, gdzie został raniony, walczący o drewnianej kuli generał Józef Longin Sowiński, a stąd schronił się wraz z garstką dzielnych obrońców do pobliskiego kościoła, w którym został zakłóty bagnetami Moskali. Kościółek, zamieniony następnie przemocą na cerkiew, w ostatnich czasach przekazany został wojskom polskim.

Wczorajszy obchód 86-rocznicy zgonu gen. Sowińskiego zgromadził na szańcach Woli znaczny zastęp Warszawian, miejscowych obywateli, szkół i ochron wolskich, zaś delegacya wojska polskiego złożyła pod krzyżem pamiątkowym wieniec z napisem na wstęgach o barwach narodowych: „Generałowi Sowińskiemu — polscy żołnierze w boju dnia 6 września 1917 roku".

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 10 b. m.: »Medor« H. Malin.

We wtorek, dnia 11 b. m.: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; występ Józefa Sosnowskiego.

We środę, dnia 12 b. m.: »Pan Damazy« J. Bilzińskiego; występ Aleksandra Zelwerowicza.

We czwartek, dnia 13 b. m.: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; występ Józefa Sosnowskiego.

W piątek, dnia 14 b. m.: »Żabusia« G. Zapolskiej; występ Aleksandra Zelwerowicza.

Katastrofa w kinoteatrze we Lwowie.

W sobotę zdarzyła się we Lwowie katastrofa w kinoteatrze Czerwonego Krzyża we Lwowie, której ofiarą padło kilkadziesiąt osób. Bliższe szczegóły wypadku przedstawiają się, jak następuje:

Kino Czerwonego Krzyża mieści się w sali Domu katolickiego, przy ulicy Gródeckiej. Około godziny 5 po południu, w czasie przedstawienia, gdy sala natłoczona była publicznością, przeważnie dziećmi, w aparacie zajęła się wstęga filmowa, wskutek czego ukazał się w okienku projekcyjnem mały płomyk. Wtem z pierwszych rzędów krzeseł padł okrzyk: „Pali się!" Skutek był straszny. Publiczność nagle rzuciła się do wyjść, a następnie do klatki schodowej. Tłum stłoczył się na schodach. Ktoś z pierwszych szeregów uciekających potknął się, a padając, pociągnął za sobą innych. W jednej chwili powstała na schodach stłoczona kupa ludzi. Jedni przeskakiwali przez drugich, tratując się wzajemnie.

W momencie, gdy cała klatka schodowa i schody były wypełnione naciskającą masą ludzi, nagle balustrada schodów uległa złamaniu i część osób runęła w dół. Powstał rozpaczliwy krzyk, wołania o ratunek, jęki rannych. Gdy większość publiczności wydostała się na ulicę, wezwano natychmiast pomoc lekarską, oraz zawiadomiono o wypadku policyę.

Bezpośrednio po wypadku sala kinoteatru, mieszcząca się na I piętrze „Domu katolickiego", wyglądała jak pobojowisko. Na sali i na schodach leżały potargane części garderoby, kapelusze damskie i męskie, połamane laski i parasole, zaś na stopniach schodów i westybulu leżeli ciężko ranni, przeważnie dzieci.

Tymczasem zjawiło się na miejscu pogotowie, przybyło też pogotowie wojskowego Czerwonego Krzyża z lekarzami. Najpierw opatrzono ciężko rannych, których odstawiono natychmiast do szpitala powszechnego.

Karetkami pogotowia odstawiono do szpitala następujące osoby: 1) Pepi Gruber, 11-letnia, złamanie nogi; 2) N. N. nieprzytomną dziewczynę, żydówkę, około 20 lat liczącą, z połamanemi rękami, złamaną chrząstką nosową i raną na głowie; 3) Cecylię Buchholz, nieprzytomną, ze złamaną ręką; 4) Maryę Łyśko, 53-letnią, zarobnicę, potłuczoną; 5) N. N. nieprzytomną dziewczynę, około 16-letnią, która doznała wstrząsu. Ponadto odstawiono do szpitala św. Zofii troje dzieci żydowskich, najmłodsze ma 3 lata (!), najstarsze 9 lat. Mnóstwo osób lekko rannych udało się wprost do domu, lub do prywatnych lekarzy. Najwięcej osób doznało uszkodzeń skutkiem ściśnięcia, wystąpiły u nich krwotoki.

Na miejscu wypadku zgłosiły się do komisarza policyi następujące osoby, jako lekko uszkodzone: Genia Freund, 15-letnia; Pelagia Bilak, 22-letnia; N. Gruber, 12-letni; Anna Hładej, 65-letnia; Gizela Schrenzel, 12-letnia; Ferdynand Orgent z Krakowa; Gedale Puder, Fryda Kornblüth, Agnieszka Ostrowska, Tadeusz Pająk. Na stacyę ratunkową zgłosiło się też kilkanaście osób.

Do ciężko rannych zaliczyć należy żołnierza policyjnego Aleksandra Cichonia, który pełnił służbę w kinie. Porwany przez uciekający tłum, spadł on z I. piętra i rozbił sobie głowę aż do kości. Krawczyni, Regina Czopp zwichnęła sobie prawą rękę, jej dwoje dzieci odniosły silne potłuczenia. Prócz tego opatrzeni zostali: Maks Papier, 12-letni; Zygmunt Górski, 14-letni; Matylda Mandel, 12-letnia; Jan Mater, 19-letni i Michalina Maryńczuk, sklepowa, 19-letnia.

Wiadomość o wypadku w jednej chwili rozeszła się po całem mieście. Rozpuszczono pogłoski o zabitych, co na szczęście okazało się nieprawdziwem. Grupy ludzi spieszyły na miejsce wypadku, tak, że w jednej chwili tłum urósł do kilku tysięcy, wypełniając ulicę Gródecką i przyległe ulice.

Tłum oblegał też lokal pogotowia ratunkowego i szpital powszechny. Opatrywanie rannych i odwożenie do szpitala karetkami trwało do godziny 7-ej wieczorem.

Arcyks. Wilhelm we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 10 września.

Wczoraj przybył tu arcyks. Wilhelm, aby w imieniu cesarza powitać metropolitę hr. Szeptyckiego. Na dworcu zjawili się komendant miasta generał major Nowotny, dyrektor policyi Reinlaender, przedstawiciel kapituły metropolitalnej mitrat Bielecki i kanonik Wojnarowski, nowomianowany biskup Bocian, reprezentacye ukraińskich organizacyi kulturalnych, ekonomicznych i politycznych, członek Izby panów radca dworu Barwiński, posłowie do Rady państwa Kost Lewicki i Siengalewicz, poseł sejmowy Baczyński. W imieniu tych deputacyi przemówił do arcyks. Kost. Lewicki po niemiecku i po ukraińsku, podziękował za przychylność, okazaną narodowi ukraińskiemu przez cesarza, i za zaszczyt odwiedzin arcyksięcia.

Arcyksiążę odpowiedział:

Jego cesarska mość raczył w celu ponownego uznania patryotycznego zachowania się metropolity waszego powierzyć mi powitanie go tutaj w jego imieniu. Sprawia mi to zadowolenie, że mogę donieść cesarzowi, iż przedstawicielstwo ludności ukraińskiej skorzystało z tej sposobności, aby ponownie przez swoich wysłańców wyrazić wobec mnie tylekrotnie wypróbowaną swoją lojalność. (Po rusku). Proszę panów wyrazić odemnie narodowi ukraińskiemu moje serdeczne podziękowanie za wasze powitanie, oraz za patryotyczne uczucia względem cesarza i monarchii.

Słowa arcyksięcia przyjęto okrzykami: Hoch! i „Mnohaja lita!"

Następnie arcyksiążę kazał przedstawić sobie obecnych przedstawicieli duchowieństwa i ukraińskich towarzystw i rozmawiał z każdym z nich.

Odpowiedź mocarstw centralnych na notę papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 września.

»Berl. Ztg. am Mittag« dowiaduje się, że kanclerz państwa zwołał członków specyalnej komisyi na posiedzenie w poniedziałek, o godz. 4 po południu. Przypuszczalnie na tem posiedzeniu zostanie ułożony projekt odpowiedzi na notę papieża w sprawie pokoju.

Zaopatrzenie Niemiec w żywność.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 września.

Sekretarz stanu urzędu wyżywienia wojennego powiedział co następuje o widokach przyszłego roku żniw: Zaopatrzenie w zboże chlebowe na cały rok jest zapewnione. Zaopatrzenie w ziemniaki wypadnie znacznie lepiej niż w ubiegłym roku gospodarczym. Trudniejsze są stosunki na polu paszy. Co do zaopatrzenia w mięso to nastąpi podwyższenie przydziałów. Szczególnie trudne będzie utrzymanie zaopatrzenia w mleko i masło.

Pomoc będzie udzielaną mieszkańcom miasta.

Rosya udziela autonomii.

Berlin, 10 września.

»Vossische Zeitung« donosi z Genewy:

Wedle doniesień z Petersburga rząd tymczasowy udzielił autonomii Kurlandyi, Inflantom i Estonii z zastrzeżeniem, że zgromadzenie konstytucyjne ją zatwierdzi.

Rząd pozostaje w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 10 września.

Według petersburskich doniesień, ostatnia rada ministrów stwierdziła, że na razie rząd nie widzi konieczności opuszczania miasta. Gdyby tego rodzaju sytuacya miała nastąpić, generalissimus Korniłow objąłby rozkazy nad miastem.

Spisek kontrrewolucyjny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 10 września.

Według »Rieczy«, uwięzienie wielkich książąt Michała i Pawła odbyło się na rozkaz Kiereńskiego. Uwięziono także inne osoby z powodu spisku kontrrewolucyjnego, w tem pułkownika Diesa i wielu oficerów frontowych.

Jak donosi »Russkoje Słowo«, spiskowcy zamierzali najprzód uwięzić wszystkich członków rządu tymczasowego. Jest pogłoska, że aresztowany został także w. ks. Dymitr Pawłowicz.

Petersburg, 10 września.

(Pet. ag.) Urzędowo ogłaszają, że śledztwo w sprawie spisku kontrrewolucyjnego toczy się dalej z całym naciskiem. Stwierdzono stosunki niektórych w. książąt, o których zaaresztowaniu doniesiono, oraz osobistości z otoczenia byłego cara, z pewnymi polityakami monarchistycznymi. Postarano się o bardzo znaczne sumy pieniędzy. Ślady tego spisku wykryto nietylko w Petersburgu, lecz także w Moskwie, Kijowie i Odesie, a nawet Syberyi. Aresztowania i rewizye odbywają się w dalszym ciągu.

Obawa demonstracyj.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 września.

Pet. ag. tel. donosi dnia 8 bm.:

Z okazyi jutrzejszego półrocza rewolucyi rosyjskiej, maksymaliści zaczęli dziś energiczną propagandę wśród robotników i żołnierzy za zbrojną akcyą przeciw prowizorycznemu rządowi. Ponieważ skutkiem tego wśród ludności Petersburga było widoczne zaalarmowanie, wojskowy gubernator Petersburga wydał odezwę, w której zapowiada, że każda próba zakłócenia porządku będzie bezwzględnie stłumioną. Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy wydał odezwę, w której również przestrzega przed zbrojnemi manifestacyami na ulicach. Ponieważ ostatecznie rząd prowizoryczny uchwalił stanowcze zarządzenia przeciw akcyi planowanej przez maksymalistów, maksymaliści mieli zaniechać swych planów przewrotowych.

Wydalenie gen. Hurki z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 10 września.

Generał Hurko został z Rosyi wydalony i eskortowany do Tornei.

O niepodległość Belgii.

Berlin, 10 września.

»Vossische Zeitung« donosi z Amsterdamu: Dziennik »Tijd«, mający zazwyczaj dobre informacye z kół katolickich, pisze, że może podać z absolutną pewnością, że w kołach, zajmujących się w Niemczech ułożeniem odpowiedzi na notę papieską, rozważano projekt przywrócenia niepodległości Belgii i że wniosek, idący w tym kierunku, otrzymał już sankcyę. W nocie z odpowiedzią niemiecką ma być podkreślone, że Niemcy, prowadzące wojnę obronną, nie roszczą sobie prawa do stałego obsadzenia Belgii, jeśli po przeciwnej stronie dane będą rękojmie, że Belgia nie będzie zawierać z jednem lub drugiem z państw koalicyjnych osobnych układów co do swojej samodzielności.

Lloyd George o sytuacyi w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 10 września.

Lloyd George wygłosił w Birkenhead mowę, w której powiedział:

Byłoby bezużytecznem spierać się o to, czy wiadomości z Rosyi brzmią niepokojąco. Przypuszczałem zawsze, że gdy w Rosyi wybuchnie rewolucya, to skutek z tego będzie taki, że wojna się przedłuży. Rosyjscy przywódcy są bardzo dobrymi patryotami i bardzo lojalnie zachowują się wobec sojuszników. Wiem bardzo dobrze, co grozi, gdyby Rosya pod kierownictwem rządu rewolucyjnego została pobita. Terytoryum rosyjskie zostałoby tak podeptane, jak belgijskie. Niemcy nazywają już dziś Rygę niemieckiem miastem, chociaż dopiero co ją zajęli. Jestem przekonany, że rosyjscy przywódcy wiedzą, że system demokratyczny w Rosyi i w reszcie świata jest zagrożony.

Niemałą częścią glory rewolucyi francuskiej jest to, że jej synowie mimo złego uzbrojenia, nawpół wygłodzeni i obdarci, odparli wojska nieprzyjacielskie. Rosyanie wiedzą bardzo dobrze, że gdyby armie cesarza przyszły do Petersburga, to nie po to, żeby tam zaprowadzić rząd wolnościowy. Dlaczego Niemcy nie wkroczyły przedtem do Rosyi? Faktycznie Niemcy wkroczyły tam, choć nie wojskami swoimi, lecz agentami. Dlaczego? Aby w całej Rosyi obudzić niedowierzanie i zasiać w niej nienawiść ku sojusznikom. Jeżeli Niemcy wkraczają teraz do Rosyi z armatami, to dzieje się to dlatego, że Niemcy wiedzą, iż wszystkie inne metody nie udały się. Wówczas próbowały Niemcy wzbudzić w Rosyi wrażenie, jakoby wojna była następstwem angielskich intryg. To było bezskuteczne. Wojna wybuchła na wschodzie, nie na zachodzie. Rosya została w nią wciągnięta, ponieważ stanęła w obronie Serbii, Francya, ponieważ leżała na drodze do Francyi, Anglia zaś ponieważ dała słowo, że zawsze będzie bronił Belgii. Mimo to jest faktem, że maszynerya w Rosyi się zepsuła. Kiereński i jego koledzy mają straszne zadanie naprawienia zła, które w Rosyi trwało przez stulecia i uczynić to muszą wśród ognia dział niemieckich. Anglia uczyni chętnie wszystko, żeby Rosyi pomódz.

Lloyd George sławił potem rzekome sukcesy Włochów, opór Rumunów, i zwycięstwa sojuszników na froncie zachodnim. W końcu wskazał na bliską pomoc Ameryki, która jeszcze nigdy nie była zwyciężona, i prosił słuchaczy, żeby mieli otuchę i byli cierpliwi.

Papież o celach wojennych koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 września.

(Reuter). Pewien katolicki dyplomata z pewnego państwa, należącego do koalicyi, miał niedawno rozmowę z papieżem, o której „Daily News" ogłasza następujące szczegóły:

Gdy dyplomata mówił o cierpieniach, które państwa centralne zadały jego krajowi, zawołał papież niecierpliwie: Tak, ale Rosyanie chcą mieć Konstantynopol!

Dyplomata odpowiedział, że niema powodu do obaw przed Rosyanami.

Papież na to: Rosya była zawsze wrogą dla interesów katolickich. Niech pan pomyśli, jak się obchodziła z księżmi dyecezyi lwowskiej! Gdy dyplomata wskazał na to, że Niemcy w Belgii zastrzelili wielu księży, rzekł papież: Zapewne, wojna przynosi z sobą wiele gwałtownych czynów!

Papież zapytał potem, czego koalicya właściwie chce, na co dyplomata odpowiedział: Przedewszystkiem zniszczenia pruskiego militaryzmu.

Ale wtedy — odpowiedział papież — i inni muszą się rozbroić.

Papież wyraził swoje zdumienie co do innych celów wojennych koalicyi, jako to oddania Alzacyi i Lotaryngii i opróżnienia Belgii i odszkodowania jej. Papież urwał posłuchanie szorstko.

Dyplomata, który znał papieża Benedykta od wielu lat, opisuje papieża jako napełnionego nieufnością względem Rosyi. Zdaniem jego, postępowaniem papieża kierują trzy pobudki: Chęć otrzymania miejsca w kongresie pokojowym, obawa, by nie zrazić sobie katolików niemieckich, obawa przed zniszczeniem Austro-Węgier, największego państwa katolickiego.

Katastrofa Rumunii.

Kopenhaga, 10 września.

W jednym z ostatnich numerów »Nowego Wremieni« ogłasza deputowany rumuński Basilescu następujące szczegóły co do Rumunii:

Wstępując w wojnę, rozporządzała Rumunia wojskiem sześciuset tysięcznem. Dodać do tego należy jeszcze 400.000 rezerw, których jednak nie można było użyć dla braku uzbrojenia. Gdy opróżniono Bukareszt, leżało w szpitalach 160.000 ludzi rannych i chorych, w tem 40.000 ciężko rannych, których dla braku środków transportowych trzeba było pozostawić nieprzyjacielowi. Z początku podawali Niemcy liczbę jeńców rumuńskich na 200.000, Basilescu sądzi jednak, że liczba ta nie była za wysoka. Co najmniej 70.000 ludzi umarło w obozach dla jeńców. W ogólności można liczbę jeńców obecnie przyjąć na 150.000 ludzi. Ponieważ wojsko rumuńskie początkowo walczyło przeważnie bagnetem i z tego powodu żołnierzy rumuńskich zmiatały wprost nieprzyjacielskie działa i karabiny maszynowe, ponieśli Rumuni częstokroć większe straty aniżeli jakiekolwiek inne państwo. Liczba poległych jest więc niemal tak wielka jak rannych. Z pierwotnych 600.000 wojsk rumuńskich można więc 450.000 uważać za stracone. Dodać do tego należy jeszcze ofiary zimna i tyfusu nie tylko w pozostałej armii, ale i pośród ludności cywilnej w częściach kraju, zajętych przez nieprzyjaciela. Basilescu oblicza, że Rumunia w ogóle straciła nie wiele poniżej miliona ludzi. Dla narodu, liczącego niewiele ponad 6 milionów ludzi, strata taka jest straszna.

Winę katastrofy rumuńskiej przypisuje Basilescu Rosyi i powiada: Rumunię pozostawił dawny rząd rosyjski na lodzie. Jego jest winą, że Wołoszczyzna została stracona, zdaje się jednak, że i demokratyczna Rosya poświęcić chce sprawę Rumunii.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Nieodebrane przesyłki.

We środę, t. j. dnia 12 września b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu 7940

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kol. do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych.

L. 7101/917 7355 3 3

Ogłoszenie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy 500.000 sztuk worków bawełnianych lub tekstylitowych, oraz 500.000 sztuk sznurków, względnie 2.500 kg drutu żelaznego cynkowanego Nr 20 do opakowania soli stołowej na rok 1918, rozpisuje Zarząd salinarny w Wieliczce publiczną rozprawę ofertową na dzień 17 września 1917.

Należycie ostemplowane oferty należy wnosić w opieczętowanej i napisem: „Oferta na dostawę worków" zaopatrzonej kopercie najdalej do **dnia 17 września 1917 r.** do godziny 3-ciej po południu.

Do oferty należy dołączyć 5 wzorów oferowanych worków i sznurków, względnie drutu, które mogą być zwrócone oferentowi nieopłatnie.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi dnia 17 września 1917 o godzinie 4-tej po południu, w biurze naczelnika Zarządu salinarnego.

Wzory worków i sznurków, względnie drutu, oraz warunki licytacyjne mogą przeglądnąć oferenci w biurze kierownictwa warzelni w zwykłych godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć 5% wadyum od oferowanej kwoty, względnie poświadczenie złożenia tego wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione lub nieodpowiadające warunkom licytacyjnym, oraz oferty, do których nie dołączono wzorów, nie będą uwzględnione.

Wieliczka, dnia 3 września 1917.

Zarząd salinarny w Wieliczce.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 16

Rządca drukarni L. K. [illegible]